

Halina Wiśniewska

REGIONALIZMY CZY KOŁOKWIALIZMY?

(NA PRZYKŁADZIE KSIĘGI ZŁOCZYŃCÓW Z LAT 1644-1647)

Dialektologia historyczna ma długą i twórczą tradycję badań¹, a mimo to istnieją na mapie Polski białe plamy przestrzenne i czasowe, które zanikają w miarę postępujących opracowań. Dzięki temu zbiorowemu wysiłkowi można się już pokusić o wstępne porównania², np. sposobów wypowiedzania się różnych pisarzy czy też całych grup społecznych³.

Przejawy wypowiedzania się odmienne od akceptowanych przez normę, widoczne szczególnie w zestawieniu z drukami, przywykłymy nazywać regionalizmami (lub dialektyzmami, prowincjonalizmami). Rozumiemy przez nie właściwości natury fonologicznej, morfologicznej, składniowej lub leksykalnej, występujące tylko w części

¹ Patrz K. Handke, R. Rzetelska-Feleaszko, *Przewodnik po językoznawstwie polskim*, Wrocław 1977, s. 146-148, tam bibliografia, w której wypada zaznaczyć np. prace K. Nitscha, W. Taszyckiego, S. Urbańczyka.

² Por. A. Kowalska, *Badania diachroniczne nad regionalnymi odmiannymi polszczyzny (Postulaty i uwagi metodologiczne)*, "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XXXVII, 1980, s. 109-115.

³ Oto kilka przykładowych prac: J. Puzynina, "Thesaurus" G. Knapusza, Wrocław 1961; H. Borek, *Język A. Gdaciusa*, Wrocław 1962; M. Karplukówna, *Regionalizmy w języku Jana Cervusa z Tucholi*, Wrocław 1971; A. Tomaszewski, *O zbieraniu materiału z ksiąg ławniczych*, "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XII, 1938, s. 70-84; M. Kamińska, *O języku księgi cechowej miasta Łasku*, "Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" XI, 1961, s. 34-49; J. Anusiewicz, *Analiza językowa rękopisu "Akt prawa Kościerzyny"*, "Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" 1976; H. Wiśniewska, *Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII wieku*, Lublin 1977; M. Cybulski, *Język ksiąg radzieckich i ławniczych Sandomierza z lat 1543-1767*, "Studia Językoznawcze" V, 1980.

danego obszaru językowego, a używa przez mówiącego w języku ogólnym⁴.

Żdzisław Stieber zauważył, że regionalizmy popełnia użytkownik języka, który jest człowiekiem wykształconym, należy do tzw. inteligencji miejskiej i mimo że używa języka literackiego, nie pozbył się dość silnego zabarwienia lokalnego⁵.

Ponieważ korzystanie z terminu "regionalizm" jest na ogół powszechne, pragniemy zastanowić się w niniejszym szkicu, czy używamy go zgodnie z podaną definicją w odniesieniu do zapisów z XVII w. Pragniemy zastanowić się, czy pojęcie "regionalizm" nie było się na tyle szerokie, że do regionalnych zaliczamy cechy systemowe, które występują wariantach w pewnym czasie na obszarze całej Polski.

By to sprawdzić, dokonujemy analizy księgi złoczyńców nr 142⁶, z której wypisujemy materiał informujący o zjawiskach fonetycznych i fleksyjnych uznawanych za regionalne, po czym porównujemy je z zapisami zebranymi z innych miejscowości.

Domniemane cechy lubelskie, nazwane regionalnymi, zestawiamy z badaniami wykonanymi w miejscowościach stosunkowo bliskich, np. Łęczna, Kazimierz, Grabowice⁷, oraz w miejscowościach odległych, np. Tarnowskie Góry, Przemyśl, Piotrków Trybunalski, Hrubieszów, Chełmno, Cdańsk⁸.

⁴ Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologiczny językoznawczy*, Warszawa 1968, s. 481.

⁵ Z. Stieber, *O typach polszczyzny regionalnej XVII wieku*, "Prace Polonistyczne" XI, 1953, s. 29.

⁶ *Liber malefactorum* nr 142 (1644-1647), Wojewódzkie Archiwum Miasta Lublina. Badania prowadzi tylko dwa pisarze: I - s. 1-142, II - s. 150-642. Są to oni: poznani kilkadziesiąt osób z różnych stron Polski, np. z Bydgoszy, Warszawy, Olsztewa z Wielkopolski, Sieradza, Drohobycza, Sandomierza, które tu zostały skazane na przestępstwie i tu oskarżane i sądzone.

⁷ W. Bryłowa, *Język księgi miejskiej Łęcznej z XVII w.*, "Annales UMCS" 1970/1971, sectio F, vol. 33/34, s. 337-349; W. Kuraszkielowa, *Przeszłość narzęcza zamojskiego*, "Pamiętnik Lubelski" III, 1927; C. Łęka, *Z przeszłości narzęcza Kazimierza n. Wisłą*, Lublin 1939.

⁸ A. E. Ojarska, *Język polski w XVII-wiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*, Wrocław 1965; H. Wiśniewska, *Polszczyzna przemyska wieków XVII-XVIII*, Wrocław 1975; E. Piotrowicz, *Owagi o języku księgi Cechu Kupców miasta Piotrkowa Trybunalskiego*, "Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" XVIII, 1972, s. 159-172. Cz. Kozłowski, *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w I połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich)*, "Studia z Filologii

Zestawienia porównawcze pozwolą nam odpowiedzieć na pytania: jaki obszar obejmuje badana cecha? czy wobec występowania danej cechy w całej Polsce można ją nazwać regionalizmem?

Nasze rozważania ograniczamy do przedstawienia zjawisk fonetycznych i fleksyjnych, gdyż one przede wszystkim podlegały opisowi w badaniach i one dają względnie dobry materiał porównawczy.

I. SAMOGŁOSKI POCHYLONE

1. Pisarze nie kreskują samogłosek, natomiast *ǫ* piszą jako *a* we wszystkich wyrazach i we wszystkich miejscowościach z wyjątkiem Tarnowskich Gór i Chełmna, gdzie *ǫ* utożsamia się w pisowni z *o*, np. *ładno panna*.

2. Natomiast *é* w 15 wyrazach (21 użyć) zapisano przez *i*/*y*, np. *woikł 456*, *dzibek 77*, *snybrny 397*. Podobny stan zaobserwowano we wszystkich porównywanych miejscowościach, jednak różny jest stopień natężenia zjawiska, np. w Gdańsku zanotowano je kilka razy, a w Chełmnie uznano za powszechne, w Tarnowskich Górach za silne.

3. Samogłoskę pochyloną *ó* napisano w 18 wyrazach (26 użyć) przez *u* w sąsiedztwie *ř*, np. *dwurka 384*, przed *L*, np. *zuty 326*, ale także w sytuacji obojętnej fonetycznie w części rdzennej wyrazu, np. *bruka 32* lub w końcówkach, np. *łuk 39*, *ukraz 430*.

Pisownia taka obejmuje w Tarnowskich Górach 50% przykładów, w Przemyślu - 20%, w Piotrkowie i Chełmnie uznaje się ją za powszechną, w Hrubieszowie za nagminną, a mało przykładów wynotowano z ksiąg łęczyńskiej, kazimierskiej, grabowieckiej.

II. WARIANTY KOMBINATORYCZNE SAMOGŁOSEK

Pod wpływem sąsiedztwa półotwartych spółgłosek *R*, *N*, *L* oraz *ǫ* dochodzi do rozszerzenia grup $iL \approx eL$, $iN \approx eN$, $iR \approx eR$, $iǫ$

Polskiej i Słowiańskiej" XVII, 1977; A. Wróbel, "O niektórych właściwościach fonetycznych i fleksyjnych XVII- i XVIII-wiecznej polszczyzny chełmińskiej, [w:] *Polshczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Wrocław 1984, s. 123-132. H. J. Kamińska, *Język M. Fontanusa (1578-1654)*, "Studia Językoznawcze" V, 1980, s. 65-99.

$\geq eJ$ oraz do zwężenia artykulacyjnego w grupach $aN \geq oN$, $eJ \geq iJ$ (yJ), $oH \geq uN$, $oR \geq uR$.

1. Spółgłoska półotwarta L wpływa na zmianę artykulacyjną w jednym tylko rzeczowniku *niedził* 253 (3 razy) oraz systematycznie w końcówce 3 os. l. poj. i l. mn. czasu przeszłego czasowników, np. *skorzystał* 165, *mówiali* 277 (20 :setki przykładów z iL).

Zjawisko uznaje się za powszechne w Piotrkowie, częste - w Tarnowskich Górach, Chełmie, częste u niektórych pisarzy w Przemyślu, natomiast rzadko odnotowano je w Kazimierzu, Łęcznej, Gdańsku.

2. Równie rzadko, bo tylko w dwu hasłach, odnotowaliśmy rozszerzenie samogłoski $i \geq e$ przed N , np. *gościenny* 295, *prosiemy* 641; natomiast oboczność $-im//em$ występuje systematycznie w końcówce narzędnika l. poj. przymiotników (w l. mn. zawsze $-emi$), przy czym $-im$ jest nieco częstsza (111 : 80). Trudno nawet zauważyć jakąś zasadę używania końcówek, gdyż występują równolegle, np. *jednym piwa drugim gorzałki* 440, *z niejakim Malinowskim* 59.

Końcówka $-em$ przeważa w Łęcznej i Kazimierzu, $-im$ w Tarnowskich Górach, Przemyślu, Hrubieszowie, wszędzie natomiast występują te warianty fonetyczno-fleksyjne.

3. Grupa iR utrzymuje się w 17 wyrazach (30 użyć), które częściej jednak zapisywano przez er . Zwężenie utrzymuje się tylko w pięciu grupach spółgłoskowych: *bir*, *pir*, *kir*, *mirz*, *wirz*, co dokumentuje postępujący proces normatywny wobec XVI w.⁹, np. *odwirać* 262, *dopiro* 303, *siekira* 427, *Kazimirza* 300, *balwirz* 299.

W badanych miejscowościach znajdujemy stan analogiczny: zjawisko występuje, ale eR jest częstsze niż iR , tylko w Kazimierzu uznano, że iR mamy częściej (21 wyrazów).

4. Grupa iJ ulega rozszerzeniu tylko w nielicznych jednosylabowych wyrazach, np. *kiej* 647.

5. Rzadko spotykamy zapisy, w których można odczytać zjawisko zwężenia $aN \geq oN$, np. *Ołędzionka* 91, *dołomon* 646.

Zjawisko notuje się w Tarnowskich Górach, Przemyślu, Chełmie, przy czym w Przemyślu nie ma ono oparcia w wymowie \acute{o} jako o , podobnie w Lublinie.

⁹ M. Borecki, *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku*, Wrocław 1974.

6. Sąsiedztwo *J* powoduje zwężenie artykulacyjne *-ej* w *-i/-y* lub rzadko w *-ij/-yj* w końcówkach przymiotników, w formantach przysłówków czy w zakończeniach imion męskich, np. *na szpitalny ulicy 178, pierwszy 221, Andrzy 162* lub *w któryj 10* (18 : 1 : setki razy *ej*).

Zjawisko to uznano za szczególnie częste w Tarnowskich Górach, Przemyślu, a odnotowano je w większości miast.

U pisarza lubelskiego wystąpiła ponadto hiperpoprawna końcówka *-ej* zamiast *-i/-y* u rzeczowników żeńskich, która objęła nie tylko wyrazy sąsiadujące, gdzie moglibyśmy jej występowanie motywować analogią, np. *z namowej Paniej Skarbnikowej Szymonowej Zuporskiej 637*, ale mamy także tę końcówkę w rzeczownikach pisanych w izolacji, np. *do szkatułkiej 630, z Warszawy 596* (15 razy). Kończącą tę można uznać za indywidualną lub regionalną właściwość pisarza, a sąd ostatni potwierdza występowanie jej także w księdze z Puchaczowa¹⁰.

7. Sąsiedztwo *N* wywołało występowanie wariantów *on//uŃ* w kilku wyrazach, np. *kontusz 548//kuntusz 152* (7 razy), *połazochy 358//pułazochy 364, w tłomoku 118//tłumok 180* (3 razy), także *bronatne 357, w Otomoku 405, na gronie 587* ale *ogunki 357*.

Zjawisko to odnotowano w Tarnowskich Górach, Przemyślu, Piotrkowie, Chełmie, Hrubieszowie.

8. W dwu wyrazach obcego pochodzenia *forman 46//furnax 184, lazorowa 408//lazurowa 408* mamy oboczność *or//uŃ*, czego nie zauważono w innych miejscowościach (6 : 11).

III. OBOCZNOŚĆ 'E//O, 'A

1. Odstępstwa od przegłosu prawidłowo zachowały się w kilku wyrazach, np. *w kolebie 280, siostrzenica 441, sienie 280, szklenica 441, zenie 210* (12 razy)¹¹. Stan taki zauważono w Łęcznej, Gdańsku, Chełmie i w bardzo wielu przykładach w Piotrkowie.

¹⁰ B. Lindert, *Dialektyzmy i archaizmy fleksyjne w tekstach polskich XVI wieku zapisanych w księdze radzieckiej Puchaczowa, "Slavia Occidentalis" XXVII, 1968, s. 121-132.*

¹¹ S. Jodłowski, *O formach w oddziale, w zwierciadle i w oddziale, w zwierciadle, "Język Polski" XV, 1930, s. 129-142; K. Dejna, Wyrównanie oboczności 'o : 'e oraz 'a : 'e w gwarach polskich, tamże, XLII, 1962, s. 188-191.*

2. Oboczność w wyrazie *powiedać//powiadać* (19 : 9) jest zgodna ze stanem uznanym za charakterystyczny dla Małopolski¹², gdzie *powiedać* występuje częściej. Zjawisko to zanotowano w Grabowcu, Łącznej, Kazimierzu, Tarnowskich Górach, Hrubieszowie, Chełmie.

3. Oboczność *ja-//je-* znajdujemy tylko w czasowniku *jechać*, w jego różnych formach morfologicznych, co znów uznaje się za stan charakterystyczny dla Małopolski północnej¹³. Oboczność zauważono w Grabowcu, Kazimierzu, Tarnowskich Górach (16 : 3), Hrubieszowie (po równo), Piotrkowie, Chełmie (20% : 80% i formy hiperpoprawne).

4. Oboczność *'ew//ow* występuje tylko w kilku nazwiskach, np. *Olaszewski* 17//*Olazewski* 654 (14 : 7). Zjawiska na ogół nie odnotowano w porównywanych opracowaniach.

IV. INNE

1. W badanym materiale zachwiana została norma widoczna np. w drukach Klonowica (drukarnia A. Piotrkowczyka, A. Rodeckiego, S. Sternackiego, Kraków), w których przyimki *od*, *w*, *z* występują przed wyrazami zaczynającymi się od takich samych spółgłosek, np. *z sobą* 263, *z Staskiem* 318, *w Wiedniu* 633, *w wtorek* 3; natomiast *ode*, *we*, *ze* przed innymi spółgłoskami, np. *pode Łozowem* 182, *ze drwy* 416, *we srebrze* 364 (21 : 57)¹⁴.

W lubelskiej księdze widać warianty sprzeczne z podaną normą, np. *we wsi* 273, *ze Słaska* 405, *pode dworem* 40; *od trzech* 188//*ode trzech* 196, *przed Świątkami* 291//*przede Świątki* 379, *z złotem* 356//*ze złożejami* 187, co wypada uznać za informacje o zachodzących zmianach¹⁵.

¹² T. Brzostowski, Oboczność *powiedać//powiadać* w języku polskim XIV-XVI wieku, "Slavia Occidentalis" XX, 1950, z. 2.

¹³ F. Kownacki, Dalsze dzieje staropolskiej oboczności *jachać//jechać*, "Językoznawca" 1956, nr 14-15, s. 66-79.

¹⁴ H. Wiśniewska, Warianty elementów gramatycznych w utworach S. P. Klonowica, "Annalis UMCS" 1977, sectio P, vol. 32, s. 241.

¹⁵ I. Klemensiewicz-Bajerowa, Polska oboczność *e ; o* w przyimkach i przedrostkach, "Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 11, 1955, s. 162-202.

Kilka przykładów zanotowano w Przemysłu, Gdańsku, a w Hrubieszowie *odpohnął, upohnął*.

2. Stan małopolski, spotykany u wielu pisarzy, zachowuje formę *inșy*¹⁶, gdy *inny* wystąpiło tylko dwa razy, *inakszy* - raz. Informację o zaimku mamy tylko z Kazimierza i Przemysła, gdzie stan jest podobny jak w Lublinie.

3. Także starszą postać *wsyryk* pisze lubelski pisarz obocznie z rzadką jeszcze formą *wsyryk*, a stan podobny *inșy* z Kazimierza i Przemysła.

4. W iteratiwach czasowników mamy częściej małopolski formant *-wał* niż mazowiecki *-ywał* (16 : 7), np. *pokazywał* 446//*pokazywao* 395, *obiecował* 333//*obiecywał* 445. Tylko w Kazimierzu zanotowano formę *kosywał*.

5. We wszystkich miejscowościach pisarze miejscy imiona pisarzy z protetycznymi spółgłoskami, np. *Jadamek* 194, *Helżbieta* 636, ale znacznie częściej element ten pomijano.

V. SAMOGŁOSKI NOSOWE

We wszystkich miejscowościach powszechne są zapisy, które oddają wymowę asynchroniczną przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi tak dla samogłoski nosowej przedniej jak i dla samogłoski nosowej tylnej.

1. Pisarz lubelski (od s. 150) pisze bardzo często samogłoskę nosową *o* przed półotwartą *l* bez rezonansu, np. *wzioł* 151//*wziół* 588 (41 : 14). Zapisy takie występują także w innych miejscowościach, ponadto w Chełmie *wzion*, *wziena*.

2. O antycypacyjnej nosowości, która w XVII w. ma charakter regresywny i nieregularny¹⁷ informują zapisy *lgn* 57, *kamińcioa* 11, *potajęmie* 94 (11 razy). Przykłady zanotowano w Kazimierzu u jednego pisarza, w Łęcznej, Piotrkowie, Przemysłu, Hrubieszowie.

3. Wymowa samogłoski nosowej *o* w wygłosie rozkłada się regionalnie badany obszar, gdyż w Lublinie i w Przemysłu zanika rezonans nosowy, np. *ręko odzioł* 225, w Tarnowskich Górach *o* ulega

¹⁶ A. Karasiowa, *Oboczność in(n)y//inșy w historii języka polskiego*, [w:] *Tekst - język - postyka*, Wrocław 1978, s. 279-297.

¹⁷ J. Siekierak, *Wtórna nosowość antycypacyjna w języku polskim*, "Prace Filologiczne" XII, 1969, s. 29-40.

rozszerzeniu artykulacyjnemu i często wymawiana jest asynchronicznie, czego dowodzą zapisy, np. *oni banda//bandam*, w Chełmie z kolei zapisy informują o wymowie zwężonej, np. *oni banda*.

VI. KONSONANTYZM

1. W Lublinie pisarz nie odróżnia *oh* i *h*, gdyż w miejsce spółgłoski dźwięcznej pisze bezdźwięczną, np. *ohołobla* 321 (7 ha-seł, 11 użyć), gdy w Przemyślu jest odwrotnie, np. *ih*, *hlopleo*. Zjawisko odnotowano również w Piotrkowie i w Hrubieszowie.

2. Wbrew normie przyjętej w drukach lubelski pisarz pisze częściej grupę *śr*, *śr* niż *śrz*, *śrz*, np. *środa* 262//*śrroda* 180 (28 : 7). Inny wariant *straoda* zanotowano w Tarnowskich Górach i Gdańsku¹⁸.

3. We wszystkich miejscowościach zauważa się uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *na garle* 77, *putora* 9, *gawoars* 588, *kaosmars* 247, *piresy* 225.

4. We wszystkich miejscowościach pisarze nie odróżniają spółgłosek dźwięcznych od zębowych i środkowojęzykowych, stąd wnioskuje się mazurzenie, czego mogą dowodzić zapisy, np. *Sędzia* 169, *u Moszka* 208, *posliemy* 275, *mieszozan* 163 (bardzo rzadkie). W Piotrkowie i Przemyślu przypuszczalnie utrzymało się również poczucie palatalizacji głosek *š*, *š*, *š*.

VII. WARIANTY FLEKSYJNE

1. W miejscowniku 1. mn. rzeczowników tylko w jednym przykładzie wystąpiła dawna końcówka *-sch*, ale tej samej końcówki używano w dopełniaczu i miejscowniku 1. mn. w odmianie żeńskiej, np. *złech nałogaw* 390, *od niach* 80, *z tach kont* 290 (19 razy). Związek końcówki z regionem potwierdza jej obecność w łącznej.

2. W dwóch przykładach: *klasa* 404 i *pogonia* 123 widać odmienną przynależność rzeczowników do odmiany żeńskiej samogłoskowej¹⁹.

¹⁸ W. Śmiech, *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych śr, śr*, Łódź 1953,

¹⁹ M. Karpiuk, *O wahaniach konwencjonalnego rodzaju rzeczowników w polszczyźnie XVI wieku*, [w:] *Tekst - język...*

3. W bierniku przymiotników żeńskich mamy końcówkę *-e*, np. *po Strumilowe kamionke 250, pociół białogłowe 389*, co dzisiaj w gwarach lubelskich uznaje się za rezultat asymilacji sąsiadujących form fleksyjnych²⁰.

Powyższe zjawisko zostało opisane w Łęcznej, Przemyślu, Hrubieszowie (30% przykładów) oraz Chełmie, gdzie *-e* przeważa.

4. Warianty przypadków liczebnika *dwie* mamy w mianowniku męskoosobowym: *my dwaj szliśmy 412//jest ich dwóch braci 274//tylko nas dwa było 453 (4 : 7 : 3)* i w dopełniaczu//bierniku: *wziął dwa kożuchy 68, pierścieni dwa 69, kożuchow dwa 68//dwóch kożuchow 288* dla rodzaju niemęskoosobowego (19 : 1).

Dla rodzaju żeńskiego w dopełniaczu//bierniku używano liczby podwójnej *dwie chałupie 97 obok dwie jałowicy 14//kulbak dwie 432 (8 : 6 : 6)*. Używanie form wymiennie powodowało występowanie nawet tych samych wyrazów z różnymi końcówkami, np. *dwie flasay 36//dwie flasie 36, osob dwie 302//dwie osobie 288, niedziel dwie 33//dwie niedzieli 233*.

Przykłady liczby podwójnej zanotowano w Kazimierzu, Łęcznej, Przemyślu, Tarnowskich Górach (gdzie brak form *dwaj, dwóch*). Natomiast tzw. składnię rzędu *odrek dwie* zapisywano niezmiernie często w Piotrkowie, a wystąpiła także w Przemyślu i Chełmie.

5. W badanej księdze tylko cztery czasowniki 1 os. 1. mn. czasu przeszłego zapisano z końcówką zerową *a my do wozow się rzucili 299*, co także ukazuje trwałość zjawiska, które do dziś występuje w całej Polsce²¹, a dawniej zanotowano je w Łęcznej, Hrubieszowie, Przemyślu (tylko 2 razy) oraz w Gdańsku tylko w 1. mn.

Przedstawiony materiał stworzył możliwości porównawcze dla ok. 15 cech językowych, gdyż przy analizie tekstów stosowano metodę badań, którą nazywamy opisem selektywnym swobodnych wypowiedzi. Metoda badawcza spowodowała, że każdy językoznawca rejestrował te zjawiska, które zwracały jego uwagę²², dlatego niewiele np. możemy powiedzieć o wymowie w rodzaju *forman, obiecować, in-*

²⁰ H. P e l c o w a, Z zagadnień sunkretyzmu fleksyjnego w gwarach lubelszczyzny. Formy typu: *te moje stare chałupy*, "Język Polski" LVII, 1977, s. 335-342.

²¹ T. R i t t e l, Czy samoistne końcówki czasownikowe w gwarach są objawem wpływów ruskich, "Język Polski" LIV, 1974, s. 114-118.

²² Analizę właściwości językowych, dostosowaną do z góry podjętej metody, reprezentuje opracowanie M. B a r g i e ł, Cechy dialektyczne polskich za-
bytków rękopiśmiennych pierwszej połowy XVI wieku, Wrocław 1969.

szy, wszystko, gdyż brak nam materiału porównawczego, a bardzo często także kwalifikatorów o frekwencji omawianego zjawiska.

Zestawienie opisowych analiz pozwala jednak stwierdzić, że we wszystkich badanych miejscowościach, np. samogłoski pochylone *ó*, *ó* utożsamiano w wymowie z samogłoskami wyżej artykułowanymi *i*/*y*, *u*, np. *świca*, *nui*. Stan podobny tzn. wymowę, w której samogłoski *a*, *e*, *o* ulegały zwężeniu (np. *Olędzionka*, *sickira*, *kuntusz*) lub rozszerzeniu artykulacyjnemu (np. *kiej*, *zrobiel*, *gościenny*) obserwujemy w sąsiedztwie spółgłosek półotwartych oraz *J*, co również obejmowało cały badany obszar od Gdańska po Przemyśl. Sąsiedztwo spółgłosek półotwartych wpływało nawet na powstanie regularnych wariantów-dubletów końcówek, np. w deklinacji przymiotników *ładnym*//*ładnem*, co zauważamy również w sąsiedztwie *J*, np. *do ładnej*//*ładny*.

Także inne zjawiska fonetyczne i fleksyjne, np. brak przegłosu w wielu wyrazach (np. *w koleisie*, *na miedzie*), zachowanie oboczności *powieadał*//*powiadał*, *jehadał*//*jachadał*, używanie protetycznych spółgłosek, np. *Jadam*, *Helibieta*//*Adam*, *Elibieta*, wariantów form czasowników, np. *niesiem*//*niesiemy*, *ja chodził*//*chodziłem*, nie stanowiły właściwości, występujących tylko w zapisach lubelskich czy w miejscowościach położonych w jego okolicach, lecz były to zjawiska zauważone przez wszystkich w badanych miastach.

Ponieważ właściwości analogiczne znajdujemy w różnych regionach Polski, tzn. na Śląsku (Tarnowskie Góry), na Kaszubach (Fontanus urodził się w Smołdzinie, a drukował w Gdańsku), na ziemi chełmińskiej (Chełmno), w Małopolsce środkowopółnocnej (Piotrków Trybunalski), wschodniej (Grabowiec koło Zamościa, Hrubieszów), środkowej (Lublin, Łączna, Puchaczów, Kazimierz nad Wisłą), południowo-wschodniej (Przemyśl), nie możemy nazwać ich dialektyzmami ani tym bardziej regionalizmami. Nie są to bowiem zjawiska przypisane do regionu i nie informują także o tym, skąd pochodzi dany pisarz. Występują natomiast u wszystkich pisarzy-użytkowników języka polskiego, którzy w swoim systemie polszczyzny mieli warianty fonetyczne i fleksyjne odzwierciedlające zachodzące zmiany językowe, systemowe lub informujące o istnieniu wariantów, spowodowanych różnymi realizacjami, np. foniczną i graficzną.

W wyniku dokonanych porównań wydaje się, że opisane warianty systemu języka informują przede wszystkim o różnicach między odmianami polszczyzny mówionej i pisanej w owych czasach.

Mamy prawo sądzić, że różnice te były duże i intensywne, gdyż pisarze nawet bardzo wprawni w pisaniu nie byli w stanie ustrzec się jednokierunkowej interferencji: przejawów mówienia w pisaniu²³. Dlatego proponujemy te właściwości natury fonologicznej, morfologicznej, składniowej lub leksykalnej, które występują u pisarzy w całej Polsce, ale stanowią warianty opozycyjne wobec normy tekstu pisanego (drukowanego), nazwać kolokwializmami.

Z powyższego stwierdzenia wynika praktyczna wskazówka dla badań. By zdefiniować zjawisko (regionalizm? kolokwializm?), nie wystarczy potwierdzić jego obecność na badanym terenie. Istnieje potrzeba wykluczenia obserwowanego zjawiska na innych obszarach lub stwierdzenia jego innej realizacji, co łącznie daje dopiero podstawę do nazwania badanej właściwości np. regionalizmem.

W opisywanym materiale cech regionalnych jest niewiele. Wypada do nich zaliczyć artykułowanie samogłoski nosowej tylnej, gdyż w Tarnowskich Górach mamy *wzion renkam*, w Lublinie *wzioł renko*, w Chełmie *wzion renku*; wymowę grup *śr, śr*, którą w Lublinie realizowano jako *śr*, w Chełmie i Tarnowskich Górach - *strz*; wymowę w Chełmie *kupiul* wobec *kupiel* w pozostałych miejscowościach.

Sprawdzenie, czy dane zjawisko występuje też w innych regionach Polski, pozwoliło na weryfikację uznanych sądów, np. form czasownikowe *ja pisał* zaliczono do kresowizmów, gdyż używali ich liczni pisarze mieszkający na wschodnich terenach. Przebadanie materiału w całej Polsce pozwoliło stwierdzić, że Małopolska zajmuje dopiero trzecie miejsce na liście frekwencyjnej, gdyż zjawisko to jest najbardziej powszechne w Wielkopolsce.

Podobnej weryfikacji domaga się zjawisko fleksyjno-składniowe, dotyczące odmiany liczebników *dwie, trzy, cztery*, które mogą mieć składnię zgody lub rzędu *dwie córki//córki dwie*. Obecność

²³ Na różnice między pisaniem i mówieniem w drugiej połowie XVI w. zwrócił uwagę m. in. S. Urbańczyk, próbując odpowiedzieć na pytanie, jaką polszczyzną mówił Jan Kochanowski. Autor stwierdza, że powszechnie mówiono *dobrá żoná, chléb, niósł*, labializowano *o napłosowe*, przed *N* samogłoski wymawiano z rezonansem, *o* przed *N* brzmiało jak *u*, mówiono *czynięt*, *wierszch*. "W XVI wieku nie było jeszcze żadnej istotnej różnicy między mową ludu a mową szlachty. [...] W mowie szlacheckiej nie wychylającego się ze swojej wsi, u kobiet i dzieci szlacheckich cechy gwarowe były przeprowadzane z dużą konsekwencją. Natomiast mowa szlachecka ambitnego, biorącego udział w życiu publicznym przypominała chyba mowę współczesnego chłopca, gdy pod wpływem języka literackiego stara się cech gwarowych wyzbyc". S. Urbańczyk, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 240, 243-244.

form *órek dwie* w księgach lubelskich²⁴, a także w Piotrkowie Trybunalskim i Chełmie wyklucza zaliczanie zjawiska do kresowizmów, jak się je utarło nazywać, gdyż wykracza ono poza obszary wschodnie. Możliwe, że jest to dialektyzm, który w XVII w. dzielił nasze ziemie na części wschodnią i zachodnią, ale zjawisko wymaga dopiero zbadania.

Prócz terminów kolokwializm i regionalizm (dialektyzm, prowincjonalizm) można by wprowadzić termin indywidualizm, przez który rozumielibyśmy właściwość charakterystyczną tylko dla badanego pisarza.

W księdze *złoczyńców* za indywidualną cechą pisarza można by uznać hiperpoprawne końcówki rzeczowników *-ej* (np. z *Warszawej*), przymiotników *-oś* (np. na *teoś koniach*), ale może to być także właściwość regionalna. Za taką interpretacją przemawia fakt używania tych końcówek przez pisarzy Łącznej i Puchaczowa. Można by twierdzić, że ramy tu przejawy dążenia do synkretyzmu fleksyjnego, wyraźniej widoczne przy zestawieniu ciągu podobnych końcówek: *na tej ziemi, z Warszawej, na teoś koniach, na tam domu, temi ludźmi, widzę ładne kossule*.

Na koniec warto dodać, że badanie interferencji mówionej polszczyzny z XVII w. w tekstach pisanych i drukowanych jest tym łatwiej prowadzić, im mniejsza jest kultura językowa pisarza, co wiąże się na ogół ze statusem gospodarczym miasta. Duże, bogate ośrodki, a Lublin do nich należał, zatrudniały na ogół pisarzy świetnie wykształconych, a co za tym idzie - z dużą kulturą językową i znormalizowaną pisownią. Małe, biedniejsze miasta korzystały z umiejętności swych obywateli, często towarzyszy cechowych, a te nie zawsze były wysokie i dzięki temu na karty ksiąg przedostawały się liczniej kolokwializmy, a znacznie rzadziej - regionalizmy, których jest zawsze niewiele. Dlatego np. pisownia ksiąg Hrubieszowa, Opatówka, Chełma dostarcza o wiele więcej materiału do porównań niż np. księgi lubelskie, w których kolokwializmy i regionalizmy pojawiają się rzadko.

Wypada jeszcze zauważyć, że zjawiska fonetyczne i fleksyjne informują przede wszystkim o systemie językowym piszącego, a nie osób, których wypowiedzi w danym czasie pisarz protokołuje. "Stenogramy" przesłuchań przestępców, którzy pochodzili przecież z

²⁴ H. Wiśniewska, *Związki poboczne zdania w XVII-wiecznych księgach lubelskich*, "Język Polski" LVI, 1976, s. 358-368.

różnych stron Polski, nie ukazują różnic wymawianiowych u zło-dziei, np. z Bychawy, Wieliczki, Drohobycza czy Gulczewa z Wielkopolski, które na pewno istniały.

Wydaje się bowiem, że więcej cech regionalnych i kolokwial-nych zachowują w księgach rękopiśmiennych składnia i leksyka, ale by to twierdzenie obronić, potrzebne są badania zawierające tek-sty, słowniki tematyczne i opisy składni z różnych miejscowości, a tych na razie mamy jeszcze mało.

Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

Halina Wiśniewska

REGIONALISMS OR COLLOQUIALISMS?

(ON THE EXAMPLE OF THE BOOK OF VILLAINS: 1644-1647)

The paper discusses the term "regionalism" with respect to the requirements of a dictionary definition on the basis of selected 17th century texts.

The alleged regionalisms have been extracted from the City of Lublin Book of Villains and compared with the results of research of Burger Books from Ka-zimierz-upon-Vistula, Grabowiec near Zamość, Puchaczów, Łęczna and Hrubie-szów as well as from Gdańsk, Chełm, Piotrków Trybunalski, Przemyśl and Tar-nowskie Góry.

It appears that it is possible to compare over 15 phonetic and inflec-tion features observed in all studied localities.

This fact allows for an assumption that they are not regionalisms but systemic variants and characteristic features of speech (colloquialisms) dif-ferent from the canon of written and printed 17th century forms.